



PATRON



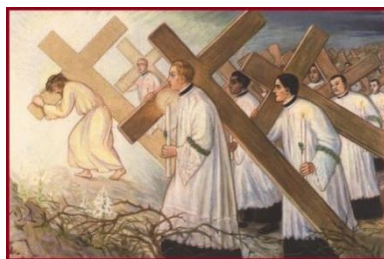
TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO - KAZANÓW

NUMER 52, 30.08.2020, XXII Niedziela Zwykła

LITURGIA (Jr 20, 7-9); (Ps 63 (62), 2. 3-4. 5-6. 8-9); (Rz 12, 1-2);
Aklamacja (Ef 1, 17-18); (Mt 16, 21-27);

KOMENTARZ

Jezus wzywa do pójścia za Nim... Ale nie można po prostu podjąć decyzję i pójść. Wybór Chrystusa wiąże się z pewnymi ważnymi decyzjami. Po pierwsze: trzeba się zaprzec samego siebie. Trzeba porzucić własne pomysły. Własne drogi. Własne rozwiązania. Zaprzec się siebie to pozwolić się prowadzić Bogu. Owszem każdy z nas ma pomysły na życie, każdy z nas ma pomysły na głoszenie Chrystusa, niektóre z nich mogą być nawet bardzo dobre... Ale jedno jest ważne - muszą być zgodne z Wolą Bożą. Jeżeli nie są, to w pokorze powinniśmy porzucić te nasze pomysły i powiedzieć: Panie niech się dzieje Twoja wola. Dalej pójść za Nim to wziąć krzyż. Nie można nie brać krzyża. Nie można powiedzieć: OK pójdę za Tobą, ale nie chcę cierpieć. Nie chcę mieć kłopotów, nie chcę nieporozumień, nie chcę prześladowań. Chcę bezpieczną, sielankową drogę. Takie myślenie jest niechrześcijańskie. Kiedy wybierasz drogę za Chrystusem, krzyż jest wpisany w tę drogę. Powtórzę, za papieżem Franciszkiem: „Odrzucając krzyż, jesteśmy ludźmi doczesnymi. I możemy być nawet biskupami, kapłanami, kardynałami, papieżami, ale nie uczniami Pana”. Pójść za Nim, to naśladować Go. Niech Mnie naśladuje! Naśladuje, czyli idzie po śladach...Stawia kroki tam, gdzie postawił je Jezus. Naśladować mamy Go w tym, co robił, w tym, co mówił, w tym, jak żył... Nie wybieramy sobie jednego aspektu Jego życia, który nam najbardziej odpowiada...Albo jesteś uczniem i naśladujesz Chrystusa w 100% albo nie jesteś uczniem i nie naśladujesz Go wcale...Wóz albo przewóz... Bo kto chce zachować swoje życie,



straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Trzymasz się kurczowo życia, tego ziemskiego, tego ludzkiego... trzymasz się za wszelką cenę codzienności. Ważne są dla Ciebie relacje, pieniądze, związki itp... ale nie jest ważny Chrystus. To bądź pewien, że to utracisz bowiem wszystko, co ziemskie jest przemijające. Kiedy zaś wybierasz drogę z Chrystusem poświęcasz całe swoje życie, wszystko kim jesteś i co posiadasz...

ks. Łukasz Heliniak

Drodzy czytelnicy!

Wraz z końcem wakacji i wyczekiwany przez wielu początkiem roku szkolnego, w Internecie pojawiło się mnóstwo poradników. Swoją drogą pierwszy raz z taką pewnością piszę, że powrót do szkół jest tak wyczekiwany. Kolejny raz stara prawda: żeby coś docenić, trzeba za tym zatęsknić, okazuje się być prawdziwa. A dzieciaki i rodzice mieli aż 5,5 miesiąca, by się o tym przekonać... Przygotować na powrót mają ich właśnie te poradniki. Pełno w nich złotych rad o tym, co dzieci powinny jeść, by zdrowo rosnać i osiągać świetne wyniki, jak dbać o zdrowie, by nabyć dobrą odporność, jak przeżyć rozstanie z pierwszakiem... Doszły też nowe obowiązki i związane z nimi poradniki – jak się ochronić przed koronawirusami. Brakuje mi tylko jednego, złotego poradnika, który mógłby się nazywać – jak owocnie przeżyć rok szkolny? A tu odpowiedź wydaje się być oczywista – bez Boga ani do proga, dlatego zacząć warto od zatroszczenia się o to, by dzieci mogły powierzyć trudy nowego roku szkolnego podczas sprawowanej specjalnie dla nich Eucharystii. Pamiętam jak z bijącym sercem stawałam w progu kościoła niosąc na plecach tornister pełen książek i przyborów. Rodzice wcześniej wytłumaczyli mi doniosłość tego momentu, czym przejęłam się do tego stopnia, że Tatusz musiał pomóc mi nieść absolutnie wszystko, co uznałam za potrzebne w szkole, zwłaszcza, że wypakowałam tornister... i dodatkową torbę. Ten piękny moment Eucharystii i poświęcenia mojego „życiowego bagażu” dawał mi poczucie bezpieczeństwa i z wiekiem umacniał przekonanie, że *każdy* początek, trzeba powierzyć Panu Bogu. Z wielkim wzruszeniem wspominam również te chwile, kiedy zatrzymując mnie w progu, Mamusia kreśliła na moim czole krzyżyk, błogosławiąc na cały



dzień. Ktoś powie – ten gest jest zarezerwowany kapłanom! Nic bardziej mylnego! Błogosławić może każdy z nas, co więcej Pismo Święte wielokrotnie mówi o tym, że błogosławieństwo rodziców ma ogromną moc. Kard. Joseph Ratzinger tak wspomina: „Nigdy nie zapomnę pobożności i pieczołowitości, z jakimi moi rodzice błogosławili znakiem krzyża nas, swoje dzieci, gdy wychodziliśmy z domu; a gdy żegnaliśmy się na dłużej, rodzice kreślili nam znak krzyża wodą święconą na czole, wargach i piersi. To błogosławieństwo towarzyszyło nam, i wiedzieliśmy, iż ono nas prowadzi. Było to unaocznienie modlitwy rodziców, która szła z nami, i wyraz pewności, że opiera się ona na błogosławieństwie Zbawiciela. Błogosławieństwo rodziców było równocześnie swoistym zobowiązaniem nas do nieopuszczania przestrzeni tego błogosławieństwa. Błogosławieństwo jest *gestem* kapłańskim i w tym znaku krzyża odczuwaliśmy *kapłaństwo rodziców, jego szczególną godność i moc*. Myślę, że błogosławienie znakiem krzyża, jako pełnoprawny wyraz kapłaństwa powszechnego wszystkich ochrzczonych powinno na nowo i z większą siłą wkroczyć do codziennego życia i nasycić je mocą Chrystusowej miłości”. Mamo, Tato, Babciu, Dziadku, błogosławcie swoje pociechy! Słowa uczą, a przykłady pociągają, dlatego tak ważne jest, by w codzienności, wciąż budować relację z Panem Bogiem. Nie będzie niczym odkrywczym, jeśli powiem, że najlepszym i najważniejszym wzorem dla dzieci są ich rodziny. Wiem też, że obraz rodziców, klękających do modlitwy, zostaje w nas na zawsze. Wspólny pacierz, niedzielna Eucharystia stają się jakby *akumulatorami* na cały tydzień pracy i nauki. Zachwycamy się często zagranicznymi aktorami, sportowcami, muzykami. Ich urodą, talentem, pracowitością. W ostatnich dniach media obiegało jednak zdjęcie Davida Alaby, piłkarza Bayernu Monachium, który świętował zwycięstwo w Lidze Mistrzów w koszulce z napisem: „Meine kraft liegt in Jesus” – „Moją siłą jest Jezus”. Niech ten piękny przykład będzie oparciem w trudnych początkach roku szkolnego zarówno dla dzieci jak i rodziców. Niech Waszą *siłą* w zmaganiach z codziennością będzie Jezus, z którym wejdziecie w nowy rok szkolny i katechetyczny. Błogosławionego nowego roku!

Redaktor naczelny Małgorzata Sztolf

**W REKOLEKCJACH „WAKACJE Z BOGIEM” RUCHU
 APOSTOLSTWA MŁODZIEŻY,
 które odbyły się w dniach 10
 – 17 sierpnia 2020, wzięło
 udział 28 uczestników.
 Przedstawiamy kilka
 świadectw i refleksji po
 rekolekcjach.**



W dniach 10-17 sierpnia uczestniczyłem w moich pierwszych rekolekcjach. Były to Rekolekcje RAM-owskie odbywające się w Ustrzykach Górnych. Przed rekolekcjami miałem nadzieję tylko na dobrą zabawę i dobrze spędzony czas ze znajomymi. W trakcie pierwszego dnia bardzo pozytywnie zaskoczyła mnie otwartość osób,



których nie znałem w szczególności, że byłem młodszy od reszty o parę lat. Przez cały czas trwania rekolekcji byliśmy podzieleni na 5 grup. Na pierwszym spotkaniu w grupach opowiadaliśmy historię swojego życia dzięki temu grupa na pewno się do siebie zbliżyła. Całe rekolekcje trwały we

wspaniałej atmosferze dzięki cudownym uczestnikom jak i również świetnej kadrze. Osobiście te rekolekcje bardzo mnie odmieniły w sferze religijnej. Przed rekolekcjami nie można było o mnie powiedzieć „dobry chrześcijanin”. Moja wiara była bardzo znikoma, lecz za sprawą rekolekcyjnych konferencji, mszy oraz adoracji zmieniłem swoje podejście w tym temacie. Chyba pierwszy raz w życiu naprawdę uczestniczyłem we mszy świętej. Te rekolekcje bardzo mnie odmieniły i dzięki nim naprawdę trzymam się Boga do dziś. Z całego serca zachęcam do wzięcia udziału w takich rekolekcjach, bo w moim przypadku były to jedne z najpiękniejszych chwil w moim życiu.

Justin, lat 13

Pobyty na rekolekcjach był dla mnie wspaniałym czasem. Smutno mi było stamtąd odjeżdżać po tygodniu. Bardzo się cieszę, że miałem okazję w nich uczestniczyć i jestem wdzięczny (Gracjanowi) za to, że mnie namówił na ten wyjazd. Atmosfera, która panowała na



rekolekcjach pozwalała przemyśleć istotne dla młodego człowieka rzeczy. Chodzenie po górach odprężyło mnie i dawało piękne doświadczenia. Poznałem wielu wspaniałych ludzi. Gdy słuchałem w kościele ich świadectw byłem wzruszony. Był to tylko tydzień, lecz przemiany, jakie w niektórych ludziach

zachodzą, pozostają na całe życie. To pokazuje jak działa Bóg w tych, którzy się mu polecają. Ja na rekolekcjach zrozumiałem wiele rzeczy, zrozumiałem przede wszystkim, że o wiarę należy walczyć, bez niej w życiu następuje laicyzacja, i brak sensu całego życia, przynajmniej ja tak to odczuwałem, gdy miałem kryzysy wiary. Na początku miałem wątpliwości, co do wyjazdu. Czy będą fajni ludzie, czy nie będę się nudził itp. Wszystkie zostały rozwiane już pierwszego dnia. Chciałbym każdemu polecić takie rekolekcje. Ja już nie mogę doczekać się następnych. Rekolekcje uczą także dyscypliny i szacunku do innych ludzi. Podczas rekolekcji można otrzymać odpowiedzi na wiele nurtujących pytań. Dla młodych często wiara to przeżytek, ale po czasie okazuje się, że bez tego naszego dziedzictwa trudno jest prowadzić "zdrowe" spokojne życie. Bóg pozwala odetchnąć, zatrzymać się na moment, przemyśleć. Najważniejsza moim zdaniem jest walka o wiarę, sam wiem ze swojego doświadczenia, że jest trudno i czasem się nie chce, sam mam dużo kryzysów, ale trzeba walczyć, bo w końcu Bóg pokaże Ci swoją obecność. Nigdy nie należy się poddawać.

Jakub, lat 17

Mój wyjazd na rekolekcje RAM - u był bardzo niepewny, mogę nawet śmiało się przyznać, że nie chciałem tam jechać. Miałem kryzys związany ze sprawami „sercowymi”. Jednak mimo to, pewna częśćka mnie chciała tam jechać. Pojechałem. Już na samym początku czułem, że podjąłem dobrą decyzję. Ludzie, których tam poznałem okazali się być bardzo przyjacielscy i pozytywnie nastawieni. Z tego co się

dowiedziałem (rozmawiając z niektórymi) nie tylko ja byłem po trudnych przejściach i nie tylko ja miałem wątpliwości co do udziału w rekolekcjach. Postawa ludzi, na których tam natrafiłem była dla mnie bardzo budująca, a ich sposoby co do radzenia sobie z problemami i trudnymi sytuacjami w życiu cenną wskazówką. Cały ten tydzień rekolekcji opierający się na ciekawych, bogatych w budujące treści konferencjach i codziennej Eucharystii urozmaicony był w wyjścia w góry, wyjścia nad rzekę, podchody, tańce, oglądanie filmów i różne konkursy. Codziennie też mieliśmy



spotkania w grupach, na których przeważnie poruszaliśmy tematy dotyczące naszej wiary, Boga i różnych świętych. Oprócz tego odgrywaliśmy różne sceny, kabarety, pisaliśmy wiersze, tworzyliśmy piosenki i układy taneczne. Z perspektywy czasu mogę śmiało stwierdzić, że te rekolekcje były bardzo owocne (w moim przypadku odmieniły moją perspektywę patrzenia na życie), ludzie byli cudowni a to, co tam przeżyłem pozostanie głęboko w moim sercu na bardzo długo.

Kacper, lat 16

W dniach 10-17.2020r byłem na rekolekcjach RAM-u. Na początku byłem zła na siebie, że pojechałam chciałam jak najszybciej wracać do domu, ale gdy poznałam tych wszystkich wspaniałych ludzi to moje podejście zmieniło się o 180 stopni. Wszyscy byli bardzo otwarci, szczęśliwi, można było porozmawiać z nimi o wszystkim. Byli wierzący i nie wstydziła się tego, co bardzo mi imponowało. Każdy miał jakąś swoją historię w życiu, każdy miał jakiś swój krzyż, jakieś problemy, ale mimo to z ich twarzy nie schodził uśmiech. Było dużo modlitwy i dzięki temu myślę, że zbliżyłam się do Boga. W trakcie adoracji krzyża chyba po raz pierwszy poczułam, że On naprawdę jest w moim życiu, że wszystko, co mnie do tej pory spotkało nie działo się przypadkowo, Bóg miał w tym plan. Przez jakiś okres w moim życiu



oddaliłam się od Boga, bo byłam na niego zła za to, że mimo tego że chodzę do kościoła daje mi krzyż którego nie umiem unieść ale teraz wiem że zrobił to z miłości do mnie i zrobił to żebyśmy umiała dostrzec jak wiele mam w swoim życiu i ile mu zawdzięczam, mimo że grzeszę i robię wiele złego to on i tak mi wybacza, zawsze jest ze mną, kocha mnie mimo moich wad. Myślę, że jeszcze długo będę wspominać te rekolekcje te wyprawy w góry, konferencje wyjście nad wodę i wiele innych chwil które mogłam spędzić z naprawdę super ludźmi mam nadzieję że za rok się wszyscy spotkamy i będzie to dla nas tak samo radosny i owocny czas.

Kinga, lat 16

Byłem pierwszy raz na takich rekolekcjach. Zapisalem się na III stopień (przedział wiekowy na tym stopniu to 17-18 lat), mimo tego, że mam te 14 lat. Zapisalem się na ten stopień, bo jechało tam dużo moich znajomych, a rekolekcje miał poprowadzić nasz ks. Łukasz. Tematem głównym tego wyjazdu były przykazania Boże oraz owoce Ducha Świętego. Każdego dnia ks. Łukasz lub diakon, szczegółowo nam je omawiali. Codziennie uczestniczyliśmy w mszach świętych, a także w kilku adoracjach. W piątek braliśmy udział w drodze krzyżowej. Było także dużo ciekawych zabaw. Przez cały wyjazd byliśmy podzieleni na 5 grup, w którym m.in. robiliśmy przedstawienia o różnej tematyce. Były także podchody, w których mieliśmy dużo, czasami trudniejszych wyzwań. Pod względem wiary, rekolekcje bardziej mnie przybliżyły do Boga. Bardzo zachęcam innych do wzięcia udziału. Na pewno zapamiętam te rekolekcje na długo.

Dawid, lat 14

OGŁOSZENIA I CIEKAWOSTKI



Czy jesteśmy gotowi, by otwarcie przeciwstawić się złu i bronić Eucharystii, kapłanów i świątyń w naszym kraju?

We wtorek, 25 sierpnia br., koło godziny 17.30 w kościele pw. Świętego Józefa

prowadzonego przez księży Salezjanów nieznanymi sprawcami dokonano zniszczenia zabytkowej figury Anioła z kropielnicą stojącej przez długie lata przy prawym wejściu do kościoła. Atak ten miał miejsce podczas Adoracji Najświętszego Sakramentu z udziałem wiernych. Na co dzień możemy usłyszeć o aktach wandalizmu świątyń i profanacji Najświętszego Sakramentu w krajach Europy Zachodniej. Czy jesteśmy gotowi, by otwarcie przeciwstawić się złu i bronić Eucharystii, kapłanów i świątyń? „Zło dobrem zwyciężaj!” - niech te słowa świętego Pawła, wielokrotnie wypowiedane przez błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszkę, motywują nas do jeszcze żarliwszej modlitwy za wrogów Kościoła i jego prześladowców. Polecajmy ich Bożemu Miłosierdziu modlitwie różańcowej...

Piotr Piasecki

Nowy rok szkolny pod znakiem SARS-CoV-2

Nowy rok szkolny zawsze dostarcza rodzicom i uczniom wielu przeżyć. Kompletowanie wyprawki, stres przed poznaniem nowych kolegów i nauczycieli, ciekawość tego, co przyniesie nadchodzący czas. Niestety, obecna sytuacja związana z panującym wirusem zdecydowanie tego nie ułatwia. Chyba najczęstszym teraz pytaniem związanym z dziedziną edukacji jest to, jak będzie wyglądała szkolna rzeczywistość. Jak mogliśmy zauważyć zdalne kształcenie było wyzwaniem dla wszystkich – nauczycieli, dzieci oraz rodziców. Wielu z nich robiło wszystko co możliwe, aby uczniowie nie tylko czuli się bezpieczni, lecz także, aby jak najlepiej zrealizować przewidziany materiał, szczególnie dla roczników piszących egzaminy. Wiadome było, że pomimo usilnych starań zesłoroczne zajęcia skończą się brakami w realizacji materiału.

Rzecznik GIS zapowiedział, że od 1 września planowana jest stacjonarna nauka w szkołach. Jednocześnie zastrzegł, że gdyby doszło do radykalnych wzrostów zachorowań, na jakiś czas pewne placówki przechodziłyby na system pracy zdalnej. Jak więc będzie wyglądało funkcjonowanie w tej rzeczywistości? Według Ministra Edukacji Narodowej, pierwsze tygodnie po powrocie do szkoły nauczyciele powinni poświęcić na powtórkę materiału z okresu zamknięcia. To ważne, aby nie zarzucić uczniów nowym materiałem bez zwracania uwagi na to, co przeżywali wcześniej i co udało im się wynieść z tych zajęć. Musimy jednak pamiętać, żeby nie zrzucać wszystkiego na

nauczycieli i na podejmowane przez Państwo decyzje, ale wspólnie wziąć się do pracy. A jak mają się do tego zasady sanitarne? Na stronie GIS możemy znaleźć 10 zasad dla uczniów, do których każdy powinien się stosować. Jeśli spojrzymy na nie dokładniej, to okazuje się, że są to w większości rzeczy, które powinny być oczywiste, np. często myj ręce, a gdy źle się czujesz zostań w domu oraz te, których już przez ostatnie miesiące zdążyliśmy się nauczyć jak używanie własnych przedmiotów i nie dotykanie oczu czy ust. Nowy rok jest więc czasem, w którym ponownie możemy zobaczyć czym kieruje się społeczeństwo. Może czas izolacji i wzajemnej pomocy pomoże nam docenić obecność drugiego człowieka. A może też zaowocuje większym zainteresowaniem życiem szkoły przez rodziców.

Aleksandra Bułatek

PRZEPISY DOMOWE

CIASTO ZE ŚLIWKAMI

Składniki:

4 jajka ,20 dag masła, 20 dag cukru, 20 dag mąki , 1 łyżeczka proszku do pieczenia, sok z 1 cytryny, ok. 75 dag śliwek, cukier puder



Przygotowanie:

- 1.** Śliwki myjemy, wyjmujemy pestki
- 2.** Masło ucieramy do białości, gdy będzie gotowa cały czas ucierając, dodajemy po 1 żółtku na przemian z cukrem (wsypujemy go po łyżeczce)
- 3.** Z białek ubijamy sztywną pianę. Mąkę przesiewamy z proszkiem do pieczenia. Do utartej masy dodajemy po łyżce piany i mąki z proszkiem, cały czas mieszając aż do wyczerpania składników. Na końcu mieszamy ciasto z sokiem cytrynowym.
- 4.** Ciasto wlewamy na wyłożoną pergaminem blachę, na wierzchu układamy połówki śliwek. Wstawiamy do pieca nagrzanego do 200 stopni i pieczemy 40 minut.
- 5.** Po wystudzeniu posypujemy cukrem pudrem.

SMACZNEGO!!!

Przygotował Dominik Wiącek

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Dziękujemy Siostrze Ksawerze MICHALSKIEJ z Senegalu za świadectwo pracy misyjnej w Afryce i zachęcamy, by wspomóc misję przez ofiarę do puszek przy wyjściu z kościoła. Dziś po Mszach świętych dzieciom najmłodszym i starszym ze szkoły podstawowej rozdajemy specjalne obrazki do tworzenia własnego modlitewnika i dokumentowania obecności w kościele – zapraszamy po odbiór.

2. W poniedziałek zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu.

3. We wtorek o godz. 8:00 będzie Msza św. na rozpoczęcie roku szkolnego i katechetycznego dla Szkoły Podstawowej nr 6, zapraszamy uczniów z rodzicami i nauczycielami.

4. W środę zapraszamy na Nowennę do Matki Bożej Łaskawej – adoruje **Róża Matki Bożej Fatimskiej**.

5. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i sobota miesiąca. W czwartek po Mszy świętej wieczornej będzie nabożeństwo do Najświętszej Krwi Pana Jezusa – adoruje **Róża św. Jana Chrzciciela**.

6. W pierwszy piątek kapłani udadzą się z posługą kapłańską do chorych, w godz. 16:30 – 18:00 będzie okazja do spowiedzi. Po Mszy św. wieczornej będzie nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21:00 – adoruje **Róża św. Anny**.

7. W sobotę w naszej parafii odbędą się uroczystości Dnia Wspólnoty Ruchu Apostolstwa Młodzieży. Na Mszy św. o godz. 11:00 Ks. Abp Adam SZAL, pobłogosławi nowych animatorów RAM. O godz. 17:45 będzie medytacja maryjna, Msza święta i modlitwa różańcowa - adoruje **Róża św. Jana Pawła II**. Również w sobotę zostanie zorganizowany kolejny „Męski Różaniec” - szczegóły na plakacie.

8. W przyszłą niedzielę o godz. 17:15 będzie nabożeństwo różańcowe i zmiana tajemnic – adoruje Róża **Matki Bożej Niepokalanej**. Składka mszalna przeznaczona będzie na Seminarium Duchowne w Przemyślu.



Z inicjatywy księdza Proboszcza w naszym kościele umieszczona została kolejna tablica, która podkreśla miejsce przechowywania Kamienia Węgielnego z grobu św. Piotra apostoła poświęconego przez św. Jana Pawła II i murowanego w ściany kościoła 06.05.2001 roku przez abpa Józefa Michalika.

Adres e-mail redakcji: tygodnikparafialny.patron@wp.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor Naczelny: Małgorzata Sztolf, Kuba Zając

Strona dla dzieci: Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk

Ogłoszenia i ciekawostki: Dawid Biliński, Dominik Wiącek, Piotr Piasecki, Magdalena Babieczo

Artykuły: Małgorzata Sztolf, Kuba Zając, Martyna Tas, Aleksandra Bułatek, Piotr Piasecki, Julia Skalska, Jakub Koperski, Łukasz Sztolf, Anita Koptyńska

Opiekun duchowy: ks. Łukasz Heliniak